

JACEK BORYS SOIŃSKI OFM
Lublin

PSYCHOLOGICZNE I ANTROPOLOGICZNE ASPEKTY
POWOŁANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO
– PERSPEKTYWA TEORII AUTOTRASCENDENCJI TEOCENTRYCZNEJ
LUIGIEGO M. RULLI TJ*

Powołanie jest przedmiotem zainteresowania wielu teorii psychologicznych. Reprezentują one bardzo różne podejścia: rozwojowe¹, strukturalne², personalistyczne³ oraz egzystencjalne⁴. Każde z tych podejść zajmuje się zagadnieniem powołania w ogólności, tzn. powołaniem do jakiegoś zawodu (np. lekarza, pielęgniarki). Psychologia religii interesuje się również powołaniem kapłańskim i zakonnym. Często celem poszukiwań psychologów bywa ustalenie metod selekcji do pełnienia określonej funkcji. Psychologia pastoralna stawia sobie za cel również udzielenie danej osobie pomocy we wzroście na drodze powołania. Polscy autorzy poruszali m.in. problematykę opisu cech osobowości alumnów

* Luigi M. Rulla TJ – psychiatra, psycholog kliniczny i teolog, kierownik Instytutu Psychologii Pastoralnej Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie. Od początku lat sześćdziesiątych prowadzi badania nad osobowością ludzi zamierzających zostać katolickimi księżmi i zakonnikami. Na podstawie badań tworzy interesującą koncepcję powołania chrześcijańskiego, którą nazwał teorią teocentrycznie autotranscendującej spójności.

¹ Por. D. E. Super, J. O. Crites, *Appraising Vocational Fitness*, New York 1962; C. F. Tagesson, *The Relationship of Self Perceptions to Realism of Vocational Preference*, Washington 1962; D. V. Tiedeman, R. P. O'Hara, *Career Development: Choice and Adjustment*, New York 1963.

² Por. J. L. Holland, *The Psychology of Vocational Choice*, Waltham 1966; tenże, *Making Vocational Choices*, New York 1985; A. Roe, M. Siegelman, *The Origin of Interests*, Washington 1964.

³ Por. E. S. Bordin, B. Nachmann, S. J. Segal, *An Articulated Framework for Vocational Development*, „Journal of Counseling Psychology”, 10(1963), s. 107-117.

⁴ Por. G. B. Simons, *An Existential View of Vocational Development*, „Personnal and Guidance Journal”, 44(1966), s. 604-610.

czy różnic ze studentami świeckimi⁵, a także problem procesów przystosowawczych i innych zmian w środowisku formacyjnym⁶.

Pomimo różnorodności wymienionych wyżej podejść w wielu z nich można dostrzec wspomnianą już wcześniej ideę samorealizacji. Właśnie rogeriańska idea samospelnienia staje się podstawową motywacją wyborów powołania do jakiegoś zawodu. Jednak powołanie religijne nie mieści się w takim ujęciu. Jest ono bowiem służbą określonym wartościom i ideałom, które mają wartość w sobie (a nie dla powołanego). To nie człowiek wybiera sobie Boga do szczęścia, ale to Chrystus wybiera człowieka. Stąd samoaktualizacja jest już czymś ubocznym. A właściwie to powołanie religijne wykracza ponad nią, bo jego specyfika polega na autotranscendowaniu i to teocentrycznym⁷

Powołanie chrześcijańskie różni się od powołania do jakiegoś zawodu także tym, że Chrystus swoje wezwanie kieruje do całej osoby ludzkiej. Domaga się od niej pełnego zaangażowania, oddania całego osobistego życia, czego nie wymagają powołania do zawodów. Powołanie chrześcijańskie dotyka całej egzystencji człowieka, wiąże ze sobą „personę” (w języku Junga) i osobowość; prywatne i publiczne obszary życia czyni nierozzerwalną jednością⁸. Powołanie jest propozycją Chrystusa do postępowania za Nim, skierowaną do konkretnego człowieka z wszystkimi jego zdolnościami i ograniczeniami. Jednak ponad tymi naturalnymi ograniczeniami przeważa łaska – Jezusowe spojrzenie z miłością⁹

Każdy chrześcijanin jest wezwany do tego, aby być świadkiem, świadkiem tej największej prawdy, że „Bóg jest Miłością” (1 J 4, 8), że „Bóg tak umiłował świat, iż Syna swego dał [...]” (J 3, 16). A miłość nie szuka swego, miłość

⁵ Por. E. E w c z y ń s k i, *Różnice w cechach temperamentu między młodzieżą duchowną i świecką w świetle Kwestionariusza Guilforda-Zimmermana*, „Studia Warmińskie”, 2(1965), s. 389-455; A. J. N o w a k, *Osobowość alumnów franciszkańskich i studentów świeckich na podstawie kwestionariusza R. B. Cattella*, „Studia Philosophiae Christianae”, 2(1972), nr 8, s. 87-97; W. S z e w c z y k, *Percepcja wartości w wychowaniu seminaryjnym*, [w:] *W kierunku chrześcijańskiej kultury*, red. B. Bejze, Warszawa 1978, s. 396-406.

⁶ Por. E. O ż ó g, *Próba określenia sylwetki psychicznej współczesnego zakonnika i wpływu środowiska zakonnego na kształtowanie jego osobowości*, „Collectanea Theologica”, 46(1976), f. 2, s. 81-97; H. M a r o n a, *Środowisko zakonne jako czynnik formujący osobowość zakonnic w okresie dwuletniego pobytu w nowicjacie*, [w:] *Człowiek we wspólnocie Kościoła*, red. L. Balter, Warszawa 1979, s. 389-435; ks. T. N o w a k, *Zmiany niektórych cech osobowości alumnów w czasie pierwszych lat formacji seminaryjnej*, [w:] *Studia z psychologii*, t. III, red. ks. J. Bielecki, ks. W. Nowicki, Warszawa 1991, s. 137-182.

⁷ Por. L. M. R u l l a S.J., *Depth Psychology and Vocation – A Psycho-social Perspective*, Rome-Chicago 1971, s. 13-17, 51.

⁸ Por. tamże, s. 25.

⁹ Por. Mk 10, 20. Por. także J a n P a w e ł II, *Do młodych całego świata*. List apostołski z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży, Poznań 1985, nr 23.

wykracza poza siebie, poza swoje pragnienia i potrzeby (por. 1 Kor 13). Stąd prawdziwa miłość nie jest samoaktualizacją – realizacją siebie, lecz autotranscendowaniem – przekraczaniem siebie. Miłość przekracza siebie, czyli autotranscenduje i koncentruje się na Bogu. Innymi słowy, chrześcijanin jest wezwany do tego, aby ogniskiem jego życia stały się wartości objawione i zrealizowane przez Chrystusa. Istotą powołania chrześcijanina jest „przekształcanie się w Chrystusa”¹⁰.

Psychologia wylicza trzy rodzaje procesów przekształcania, które mogą zachodzić w czasie formacji, także formacji chrześcijańskiej: naśladownictwo, identyfikacja i internalizacja. Procesy te nie są równoważne¹¹, stąd droga ku doskonałości chrześcijańskiej ma być drogą internalizacji. Takiej, o której pisze św. Paweł: „już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). W życiu chrześcijanina ma nastąpić przekształcenie się w Chrystusa. Przekształcane zostają indywidualne cechy, postawy, potrzeby, cała niepowtarzalna struktura osobowości wraz ze sferą duchową. Proces przekształcania się w Chrystusa dokonuje się z pomocą łaski Bożej (uprzednią i trwającą), na drodze internalizacji wartości Chrystusowych. Każdy chrześcijanin jest wezwany do tego stopnia miłości, świętości i apostoelskiej gorliwości dla Królestwa Bożego, który angażuje całą osobę i całą egzystencję¹². W Apokalipsie (3,15) czytamy: „Obyś był zimny albo gorący!”.

Powołanie Chrystusowe jest powszechnym wezwaniem do świętości, a nie wezwaniem do „stanu uprzywilejowanego” w Kościele. Stąd mówiąc o powołaniu przez Chrystusa nie możemy myśleć wyłącznie o powołaniu do kapłaństwa czy do życia zakonnego. Te dwa ostatnie powołania stawiają danej osobie jedynie nowe i specjalne wymagania.

¹⁰ Por. L. M. R u l l a S.J., *Anthropology of the Christian Vocation*, vol. I: *Interdisciplinary Bases*, Rome 1986, s. 173 n.

¹¹ N a ś l a d o w n i c t w o obejmuje zmiany głównie w sferze zachowania – ktoś zaczyna się zachowywać tak, jak zachowuje się jego ideał, wzorzec, jak podziwiany przez niego wychowawca czy święty. Zmiany są najpłytsze, bo dotyczą głównie sfery behawioralnej. I d e n t y f i k a c j a jest procesem, który obejmuje już głębsze struktury osobowości osoby formowanej. Jest to proces przyjęcia ideałów osoby, z którą się identyfikuje. Zmiany formacyjne zachodzą tutaj głównie na poziomie świadomym – świadomości ideałów wybranego ideału i świadomości decyzji. I n t e r n a l i z a c j a natomiast angażuje całą osobowość i stąd jest procesem najgłębszym. Wpływa na świadomość, jak i na to wszystko, co w sposób nieświadomy motywuje wybory, decyzje i postępowanie. Ideał jest nie tylko ideałem ideału, ale jest zmodyfikowany z całą osobowością. A najwyższym ideałem nie jest żaden nauczyciel, mistrz, guru, kierownik duchowy, duszpasterz, ani nawet święty, lecz sam Jezus Chrystus jako Pan i Zbawiciel.

¹² Por. L. M. R u l l a S.J., J. R i d i c k S.S.C., F. I m o d a S.J., *Anthropology of the Christian Vocation*, vol. II. *Existential Confirmation*, Rome 1989, s. 11.

Powołanie nie jest czymś gotowym, to dar, który jest zadaniem. Stąd zamiast mówić o rozwoju powołania, słuszniejszym wydaje się użycie sformułowania: proces powołania, który składa się z wielu etapów. Wyróżnić można takie podstawowe kroki: wpieryw powołuje Chrystus, który udziela potrzebnych łask, potem uaktywnia się osoba, która rozeznaje głos Boży oraz swoją sytuację. Następnie podejmuje ona decyzję kroczenia za Chrystusem. Kolejny etap to internalizacja wartości Chrystusowych, przewycięzanie kryzysów, dezintegracja tego, co jest jeszcze zbyt prymitywne i integracja na wyższym poziomie doskonałości.

Chrześcijańskie powołanie w takim ujęciu jest zarówno wezwaniem Bożym i działaniem łaski, jak i procesem rozwoju osobowości powołanego.

TEORIA AUTOTRASCENDENCJI TEOCENTRYCZNEJ

L. M. Rulla TJ, na podstawie badań empirycznych, stworzył teorię powołania chrześcijańskiego, którą nazwał teorią spójności autotranscendującej teocentrycznie. Koncentruje się w niej na tych dyspozycjach psycho-społecznych, które pozwalają przyjmować działanie Bożej łaski. W najwcześniejszych opracowaniach omawiany autor zajmował się powołaniem kapłańskim i zakonnym¹³, w ostatnich pracach¹⁴ uogólnił swoje wnioski na powołanie wszystkich chrześcijan, a nawet na powołanie ludzkiej osoby jako takiej. Punktem wyjścia teorii powołania religijnego jest wyróżnienie w psychice człowieka trzech poziomów: psycho-fizjologicznego, psycho-społecznego i racjonalno-duchowego. Ponadto Rulla przyjmuje, iż człowiek nieustannie przekracza samego siebie (autotranscenduje) w ten sposób, że przekracza dotychczasowe, aktualne osiągnięcia, ustalone stany równowagi i nieustannie zmierza do ideału. Czyni to nawet za cenę powstania nowych napięć¹⁵

1. *Struktura i dynamizmy osobowości*

Omawiany autor definiuje osobowość jako „sposoby interakcji osoby ze światem istniejącym poza nią i ze światem wewnątrz niej”¹⁶. Owe sposoby interakcji zależą od aktywności osoby oraz od jej wewnętrznych dyspozycji.

¹³ Por. *Depth Psychology* oraz *Entering and Leaving Vocation: Intrapsychic Dynamics*, Rome–Chicago 1976.

¹⁴ Por. *Anthropology of the Christian Vocation*, vol. I i II.

¹⁵ Por. *Depth Psychology*, s. 107.

¹⁶ *Entering*, s. 4.

Dyspozycje natomiast mogą ułatwiać lub utrudniać wpływ czynników naturalnych, jak i nadprzyrodzonych.

W osobowości wyróżnia się kilka komponentów składowych, które można umieścić na dwu płaszczyznach: na płaszczyźnie struktury oraz na płaszczyźnie treści.

a) Płaszczyzna struktury

Na płaszczyźnie struktury osobowość zawiera dwa podstawowe elementy: „ja idealne” i „ja aktualne”¹⁷

„Ja idealne” (self idealny) jest tym, czym osoba pragnie być, są to jej pragnienia i aspiracje. Wśród tych ideałów można wyróżnić dwa odrębne składniki: „ideały ja” oraz „ideały instytucji” „Ideały ja” to idee osoby, które są wartością dla niej samej (podkreślić można słowo: „ja”). Jest to wyobrażenie osoby o tym, jaka ona chce być; kim chciałaby być, co chciałaby robić. „Ideały instytucji” (podkreślić można słowo: „ideały”) to ideały danej osoby, które są wartościami danej drogi duchowej, którą wybiera; to wyobrażenie danej osoby o tym, jaką ona powinna być jako członek danej wspólnoty chrześcijańskiej. Są to ideały ewangeliczne przystosowane dla potrzeb i charyzmatu danego ruchu. W czasie formacji „ideały instytucji” stają się częścią „ideałów ja” – to one stają się główną siłą motywacyjną w chwili wyboru powołania.

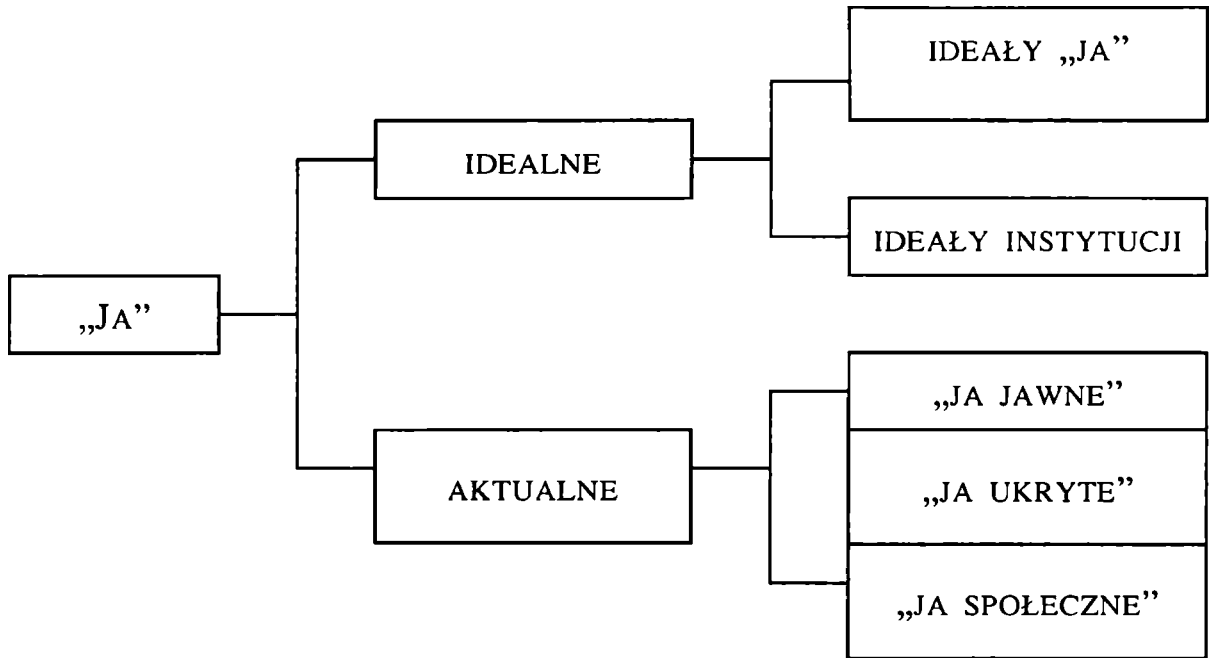
„Ja aktualne” jest tym, czym osoba jest. Można w nim wyróżnić trzy kolejne elementy: „ja jawne”, „ja ukryte” i „ja społeczne” „Ja jawne” jest to sfera świadoma własnego zachowania; ta, która jest poznawana przez podmiot. Innymi słowy chodzi o to, co ktoś myśli, że zwykle taki jest lub zwykle tak robi. „Ja ukryte” zawiera treści nieświadome (przedświadome i podświadome), z których dana osoba aktualnie nie zdaje sobie sprawy. Są to potrzeby, emocje i konflikty, których dana osoba sobie nie uświadamia, a które mają wpływ na jej postępowanie. Tę sferę możemy poznać jedynie dzięki zastosowaniu metod projekcyjnych. „Ja społeczne” jest to ta część osobowości, którą widzą inni.

Wyżej wymienione komponenty „ja” można opisać jeszcze inaczej. „Ja idealne” jest „ja transcendującym”, gdyż jest ono relacją do wartości, czyli do ważności-w-sobie. „Ja aktualne” jest „ja transcendowanym”, gdyż ukazuje związek z potrzebami, z tym, co jest ważne-dla-mnie, czyli z tym, co jest nagradzające. Pomiędzy strukturą „ja idealnego” i „ja aktualnego”, między światem wartości i ideałów a światem potrzeb powstaje napięcie, które Rulla nazywa dialektyką

¹⁷ Por. R u l l a, *Depth Psychology*, s. 35-37.

podstawową. Ma ona swoje źródło w autotranscendowaniu, gdyż wynika z napięcia między „ja transcendującym” i „ja transcendowanym”¹⁸.

Tabela I. Struktura „ja” według Rulli (por. K. D y r e k SJ, M. K o ż u c h SJ, K. T r o j a n SJ, *Powołanie, rozeznanie i rozwój – aspekt psychologiczny*, Kraków 1993, s. 20).



b) Płaszczyzna treści

Na płaszczyźnie treści „ja” zawiera trzy inne komponenty: wartości, postawy i potrzeby psychiczne¹⁹

Wartości są to: „trwale przekonania osoby o idealnym stanie końcowym egzystencji (wartości ostateczne) lub o idealnym sposobie postępowania (wartości instrumentalne lub pośrednie)” Wartości istnieją obiektywnie poza podmiotem²⁰. Człowiek ma za zadanie je odkrywać, a nie ustanawiać. Podstawo-

¹⁸ Por. t e n ż e, *Anthropology of the Christian Vocation*, vol. I, s. 150-152, 166-170, 179.

¹⁹ Por. t e n ż e, *Depth Psychology*, s. 82-85.

²⁰ Chociaż zagadnienie wartości jest zagadnieniem interdyscyplinarnym, to jednak każda teoria psychologiczna zajmująca się wartościami zawiera w sobie pewne (ukryte lub jawne) założenia aksjologiczne. Można je sprowadzić do dwu stanowisk. Stanowisko subiektywistyczne odnosi wartości do sfery podmiotowej, czyli „to ludzie tworzą wartości” Obiektywiści natomiast twierdzą, że wartości istnieją niezależnie od podmiotu, który powinien je poznawać. Coś jest wartością samą w sobie i dlatego powinno być cenione i pożądane (por. P. O l e ś, *Wartościowanie a osobowość. Psychologiczne badania empiryczne*, Lublin 1989, s. 9). Rulla, jak widać, przyjmuje stanowisko obiektywistyczne.

wą dynamiką ludzkiej osoby jest autotranscendowanie ku wartościom, a nie zdobywanie wartości przez siebie stanowionych (samorealizacja). Wartości przynależące do podmiotu nie byłyby w stanie zobligować go do realizacji.

Wartościami podstawowymi dla powołania chrześcijańskiego są – zdaniem Rulli – dwie wartości ostateczne (zjednoczenie się z Bogiem oraz naśladowanie Chrystusa) oraz wartości instrumentalne, które w każdej wspólnotie religijnej czy ruchu przyjmują specyficzny wyraz interpretacji Ewangelii. I tak w zakonach wyróżnia trzy: ubóstwo, czystość i posłuszeństwo. Celem procesu rozwoju, czyli autotranscendowania, stają się właśnie te podstawowe wartości. Stąd wartości są wyznacznikiem dla stwierdzania psychologicznych spójności i niespójności, a także pierwszą wskazówką do przewidywania wytrwania na przyjętej drodze rozwoju. Drugą wskazówką jest zdolność do internalizowania tych wartości.

Wartości można również podzielić na wartości naturalne i na wartości autotranscendowania – są to wartości moralne i religijne. One odpowiadają celowi teocentrycznemu, czyli temu, jaki koniec powinno mieć życie osoby ludzkiej. Rzucając osobie ludzkiej wyzwanie angażują ją całą i pociągają za sobą osoby na absolutną drogę.

Drugim elementem „ja” w płaszczyźnie treści są postawy. Są to struktury osobowości, które człowiek nabywa poprzez indywidualne doświadczenie. Mogą one wpływać z wartości i im służyć²¹, ale też mogą wpływać z potrzeb albo też z wartości i potrzeb równocześnie. Stąd można powiedzieć, że postawy mogą być dwuznaczne, ambiwalentne, bo nie wiadomo co konkretnie uzewnętrzniają: wartość czy potrzebę? Dlatego przyjęta przez kogoś postawa nie musi oznaczać, że jest on naprawdę przekonany o tym, co robi, że jest to dla niego wartością, w którą wierzy²².

Trzecim elementem „ja” są potrzeby. Potrzeba to „wrodzona tendencja do działania, która usiłuje się urzeczywistnić, a jej źródłem jest deficyt organizmu albo naturalne i wrodzone potencjalności rozwojowe”²³ Potrzeby są czymś naturalnym; są źródłem energii koniecznej do działania. Ale nie są to proste fizjologiczne popędy regulowane poprzez mechanicystyczny model redukcji napięcia (Freud). Oprócz potrzeb angażujących poziom psychofizjologiczny czy też tylko psycho-społeczny, są również takie, które odpowiadają wszystkim trzem poziomom życia psychicznego człowieka.

²¹ Np. postawa opiekowania się może zarazem wpływać, jak i służyć wartości, jaką jest chrześcijańska miłość.

²² Por. R u l l a, *Entering*, s. 10.

²³ Tamże, s. 398.

Listę potrzeb psychicznych sporządził Murray. Zdaniem L.M. Rulli wśród potrzeb można wyróżnić potrzeby rozbieżne (przeciwnie lub co najwyżej obojętne) z wartościami powołania chrześcijańskiego (np. potrzeby agresji, seksualne, wyrażania poczucia niższości – poniżania się, unikania bólu – urazu fizycznego, eksponowania siebie, doznawania opieki i oparcia, obronności – unikania urazu psychicznego), a także potrzeby bardziej neutralne, tzn. takie, które można pogodzić z wartościami powołania (np. potrzeba osiągnięć, afiliacji, opiekuńczości, rozumienia, dominacji, porządku, przeciwdziałania). Potrzeby neutralne mają tylko tendencję do odrywania człowieka ku czemuś innemu i dlatego łatwo można je pogodzić z wartościami ewangelicznymi, a nawet można je wykorzystać do wyrażania wartości. Natomiast potrzeby rozbieżne koncentrują osobę na sobie samej i przez to utrudniają realizację wartości.

Poszczególne struktury „ja” (wartości, postawy i potrzeby) wchodzić ze sobą w różne relacje. I tak ideały świadome zawierać będą głównie przeżywane przez daną osobę wartości i przyjęte postawy, a w mniejszym stopniu potrzeby. Natomiast potrzeby często bywają mechanizmami motywującymi w sposób nieświadomy (ja ukryte). U poszczególnych osób pomiędzy świadomie wybranymi wartościami i przyjmowanymi postawami a podświadomie oddziaływanymi potrzebami psychicznymi może zachodzić zgodność albo też niezgodność. Tę relację zgodności można nazwać: spójnością albo niespójnością. Rulla wyróżnia cztery typy spójności i niespójności powołania: 1. spójność społeczna – potrzeby współbrzmiać z wartościami i postawami; 2. spójność psychiczna – potrzeby współbrzmiać z wartościami, ale są sprzeczne z odpowiadającymi tym wartościom postawami; 3. niespójność psychiczna – podświadome potrzeby kłócą się z wartościami i postawami; 4. niespójność społeczna – podświadome potrzeby są niezgodne z wartościami a zgodne z odpowiadającymi im postawami²⁴.

Osoby spójne społecznie są zintegrowane, bo poszczególne komponenty „ja” są ukierunkowane ku temu samemu celowi. W przypadku spójności tylko psychicznej pozostaje jeszcze wypracowanie odpowiednich dla powołania postaw. Natomiast osoby niespójne są wewnętrznie podzielone, nie kontrolują w pełni swego życia i działania. Pewne problemy osobiste wymykają się spod kontroli. Często trudno im dostrzec własne potrzeby. Brak im pełnej wolności. Przy czym są to osoby normalne, zwyczajnie funkcjonujące w swoim otoczeniu. Niespójność ma charakter podświadomy, a więc nie zależy od wolnej decyzji człowieka. Osoba taka jakby niechcący, podświadomie oddała się od wartości i nie potrafi ich wyrazić w postawach. Z jednej strony pragnie realizować wartości powołania i jest do tego zdolna, a z drugiej czuje się zablokowana z powodu niespójności. Niespójność może stać się powodem nierealistycznych

²⁴ Por. tamże, s. 10-12, 395-397.

oczekiwań, wskutek czego osoba taka bywa zawiedziona, zniechęca się, zamyka, wycofuje, rezygnując z własnych pragnień i ideałów. Może czuć się zagrożona i tworzyć wygodny świat, ale poprzez to oddala się coraz bardziej od rzeczywistości. Czuje wewnątrz, że coś w jej życiu nie jest prawdziwe, ale winę zrzuca na otoczenie²⁵

c) Wymiary „ja”

Dla pełniejszego opisu osobowości Rulla przyjmuje jeszcze jedną perspektywę. Wyróżnia w niej trzy dyspozycje „ja”, które nazwał wymiarami. Owe wymiary rozwijają się i kształtują w czasie rozwoju osobniczego. Są konsekwencją interakcji podmiotu z wartościami. Jak wspomniano wcześniej, osoba ludzka w codziennym życiu napotyka na wartości *n a t u r a l n e* oraz na wartości *a u t o t r a n s c e n d o w a n i a*. Jednak często wspomniane klasy wartości przenikają się i występują w połączeniu, tworząc nową klasę wartości, które są zarówno naturalne, jak i autotranscendentne²⁶. Ze spotkań świadomej intencjonalności osoby ludzkiej z istniejącymi trzema klasami wartości przedmiotowych w „ja” rozwijają się trzy specyficzne dyspozycje – wymiary. One to stopniowo determinują gotowość do wyboru pewnej treści, którą może być wartość lub potrzeba²⁷

Opisane trzy dyspozycje do trzech rodzajów wartości (naturalnych, autotranscendentnych i kombinacji obojga) działają równocześnie w jednej i tej samej osobowości: są jej wymiarami. Dyspozycję, która rozwija się będąc motywowaną wartościami autotranscendowania, Rulla nazywa wymiarem pierwszym; dyspozycję kierowania się ku obu rodzajom wartości (zarówno autotranscendowania, jak i naturalnym) – wymiarem drugim, a dyspozycję motywowaną jedynie wartościami naturalnymi – wymiarem trzecim.

Trzeci wymiar to naturalny wymiar zdrowia psychicznego w odróżnieniu od patologii. Nie wymaga on większej uwagi, gdyż jest dobrze znany z psychologii empirycznej i psychiatrii. W przypadku osób postępujących drogą rozwoju duchowego na szczególną uwagę zasługują pierwsze dwa wymiary. Oba (w odróżnieniu od trzeciego) są wymiarami normy i dojrzałości. Odróżnia je od siebie to, iż pierwszy jest formowany przez „czyste” przedmiotowe wartości autotrans-

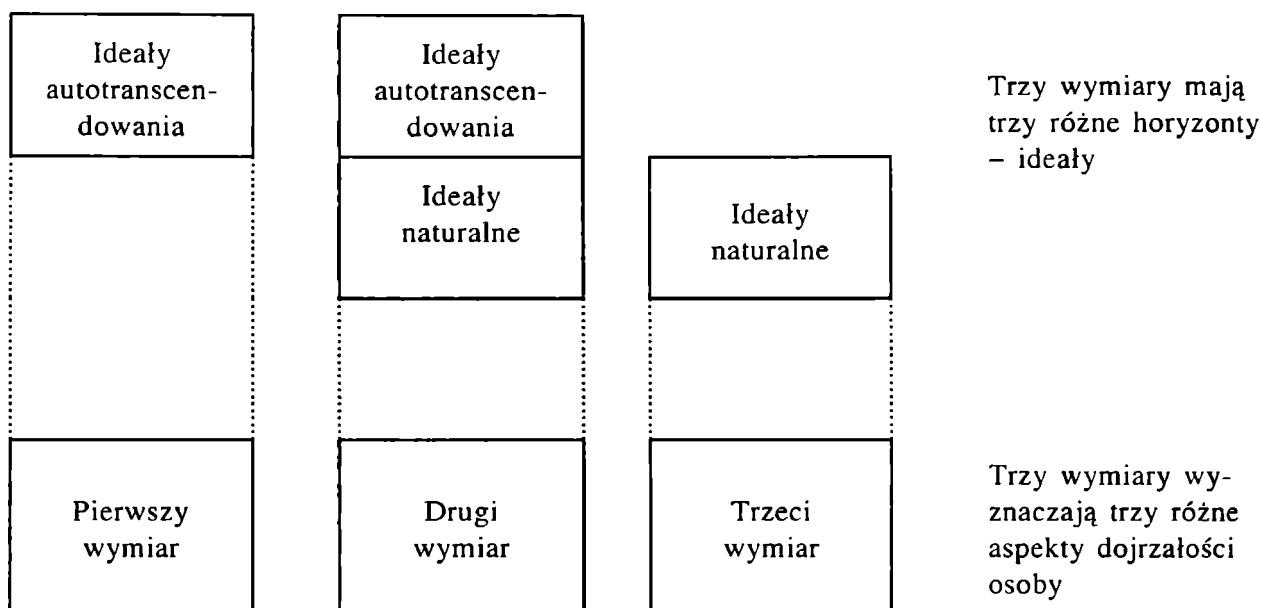
²⁵ Por. D y r e k, dz. cyt., s. 28-30.

²⁶ W spotykanych osobach, w wydarzeniach i w rzeczach odczytać można zarówno znaki pochodzące od Absolutnego Boga i Nieskończonej Inteligencji, które cechują wartości autotranscendowania, jak również i znaki skończonej natury, odpowiadające naturalnym wartościom. Np. ludzka miłość zawiera oba te rodzaje wartości razem.

²⁷ Por. R u l l a, *Anthropology of the Christian Vocation*, vol. I, s. 129, 155-156, 173.

condowania (moralne i duchowe), a drugi zarówno przez wartości autotranscendowania, jak i przez wartości naturalne. To jednocześnie oddziaływanie wartości autotranscendowania i naturalnych powoduje powstawanie bezpośrednich i intensywnych przeciwieństw w podstawowej dialektyce w osobie²⁸.

Tabela II. Istnienie trzech wymiarów (za: R u l l a, *Anthropology of the Christian Vocation*, vol. II, s. 109)



d) Dynamizmy osobowości

Osobowość z definicji może wchodzić w różne interakcje zarówno z otoczeniem zewnętrznym, jak i światem wewnątrz niej samej. W wyniku tych interakcji podlega różnorodnym zmianom. Rulla wyróżnia trzy zasadnicze interakcje: aktywność samej osoby, wpływ czynników naturalnych – środowiskowych oraz wpływ czynników nadprzyrodzonych (Łaska Boża). Pomijając w tym miejscu ostatni z wyliczonych czynników, zdaniem Rulli, większy wpływ na rozwój osobowości i na postęp w powołaniu będą miały dynamizmy osobowości niż oddziaływanie środowiska. Natomiast, jak już wcześniej zaznaczono, podstawowym dynamizmem osobowości jest dialektyka podstawowa, czyli autotranscendowanie ku wartościom²⁹ Napięcie tej dialektyki podstawowej w każdym

²⁸ Por. tamże, s. 145-152, 174.

²⁹ Por. L. M. R u l l a, F. I m o d a, J. R i d i c k, *Struttura psicologica e vocazione. Motivazioni di entrata e di abbandono*, Torino 1977, s. 184.

z wyróżnionych wymiarów posiada własne, odmienne cechy i charakteryzują je swoiste dynamizmy³⁰.

Pierwszy wymiar jest tym, który wywodzi się z działania struktur świadomych. Zależy on od zgodności, która zachodzi między „ja idealnym” (które jest świadome) i tą częścią „ja aktualnego”, która jest przeważnie świadoma. Obie struktury w tej dialektyce są świadome, a więc osoba jest wolna i odpowiedzialna zarówno w autotranscendowaniu, jak i w przeciwstawianiu się autotranscendowaniu. Stąd pierwszy wymiar jest wymiarem, który dysponuje do cnoty lub grzechu.

Drugi wymiar jest tym, który wywodzi się z łącznego działania struktur świadomych i nieświadomych³¹. Stąd istotnym dla spójności powołania będzie zachowanie równowagi między tymi siłami. Niespójność w tym wymiarze nie jest już kwestią cnoty i grzechu, ponieważ zarówno zakres wolności, jak i odpowiedzialności jest ograniczany poprzez nieświadomość. Ten wymiar jest wymiarem *r e a l n e g o d o b r a* przeciw *d o b r u p o z o r n e m u*. Dobro będzie realne, gdy przeważy harmonia, a pozorne, gdy przeważy dysharmonia. Inaczej można go nazwać wymiarem błędu bez-winy. Choć świadomość i nieświadomość współistnieją tutaj ze sobą, to jednak dialektyka podstawowa sprzyja nieświadomości.

Porównując ze sobą oba wymiary należy zaznaczyć, że pierwszy wymiar jest wymiarem dynamizmów świadomych, a drugi podlega również nieświadomym. W zasadzie oba tworzą pewne kontinuum, zaczynające się od osób, które są bardziej dojrzałe, a kończące się na tych, które są mniej dojrzałe; od przypadków, gdzie sprzeczność między ja aktualnym i idealnym jest minimalna do przypadków, u których jest bardzo wielka. Niedostatek dojrzałości w pierwszym wymiarze jest z natury świadomy, a więc może pociągać za sobą grzech, czego nie mieści w sobie drugi wymiar, gdzie niedostatek dojrzałości jest z natury nieświadomy (a z tego powodu – według kwalifikacji teologicznej – wykroczenie byłoby grzechem lekkim).

W ostatnim, tj. trzecim, wymiarze dojrzałość koresponduje z obecnością normalności lub patologii. Jak wcześniej wspomniano, trzeci wymiar rozwija się przede wszystkim w stosunku do wartości naturalnych³². Podobnie jak

³⁰ Por. R u l l a, *Anthropology of the Christian Vocation*, vol. I, s. 179-180, 188, 193-195.

³¹ Jednakowoż łączność ta zawsze ma podwójny charakter: a) jako z g o d n o ś ć (istniejąca zawsze w mniejszym lub większym stopniu) między „ja idealnym” i „ja aktualnym”, b) jako s p r z e c z n o ś ć (również istniejąca zawsze w mniejszym lub większym stopniu) między „ja idealnym” i nieświadomym „ja aktualnym”

³² W definicji zaburzeń umysłowych, podanej w Poprawionym, Diagnostycznym Podręczniku Zaburzeń Psychiczych (DSM-III-R) Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, ujęte zostały właśnie takie wartości naturalne. Brakuje tej definicji jakichkolwiek odniesień do powinności czy

w drugim wymiarze każdy niedostatek dojrzałości jest tu nieświadomy. Dezorganizacja „ja” jest patologiczna i może przyjmować bardzo różne stopnie: od głębokich psychoz po łagodne zaburzenia osobowości (np. nerwice) korespondujące z drugim wymiarem. Tutaj również da się odnaleźć pewne kontinuum. Stąd w przypadku łagodniejszej psychopatologii praktyczne rozróżnienie między trzecim i drugim wymiarem nie będzie łatwe³³

2. Psychodynamika powołaniowa

Powołanie chrześcijańskie nie jest czymś statycznym. Jest ono spotkaniem Boga i człowieka. Jest dialogiem, który trwa całe życie, a w którym Bóg przemienia całą osobowość człowieka. Zmiany mogą być różne, w kierunku dalszego wzrostu albo odejścia. W procesie tych zmian wyróżniono już wyżej kilka etapów.

Pierwszy krok drogi to wezwanie Boże, które teologia nazywa łaską działającą (*gratia operans*). Wezwanie wymaga odpowiedzi ludzkiej osoby. Jednak w niej natrafia często na ograniczenia czy predyspozycje (dziedziczność czy uwarunkowania rodzinne), które warunkują wolność i możliwość przyjęcia łaski. Stąd razem z łaską działającą Bóg udziela również łaski współdziałającej (*gratia cooperans*), która wpływa na zdolności człowieka we wszystkich dalszych etapach drogi powołaniowej³⁴.

Drugi krok to dołączenie aktywności ludzkiej³⁵. Innymi słowy jest to podjęcie zaproszenia. Aktywność ta posiada dwa stopnie. Pierwszy stopień zawiera spostrzeganie, wartościowanie i osąd dotyczące wartości autotranscendowania. Taka aktywność będzie pobudzać cały szereg reakcji emocjonalnych, takich jak: radość, zadowolenie i entuzjazm albo też wstręt, niechęć, opór i dystans. Drugi stopień to proces decyzyjny – osoba decyduje się sprzyjać jednym z tych we-

określeń wartości autotranscendowania. Stąd – zdaniem Rulli – psychologia prezentowana w DSM-III-R nie jest psychologią transcendowania (przekraczania) obejmującego wszystkie wymiary, lecz jest jakby „psychologią świecką” (laicką czy naturalną), która zajmuje się jedynie t r z e c i m w y m i a r e m. Rulla konkluduje, że nieszczęśliwie ten rodzaj psychologii – świeckiej i antropologicznie niekompletnej – jest psychologią, którą uprawia się w większości uniwersytetów. (Por. *Anthropology of the Christian Vocation*, vol. I, s. 188). Wersja Podręcznika DSM-III-R z 1987r. została przetłumaczona na język polski (Por. D. L. R o s e n h a n, M. E. P. S e l i g m a n, *Psychopatologia*, t. II, tłum. J. Wciórka, Warszawa 1994, s. 314-325).

³³ Można wyliczyć kilka oznak obecności patologii z trzeciego wymiaru: magicznie zniekształcona interpretacja rzeczywistości, magiczne przekonania i wierzenia, które mają swe źródło w dzieciństwie, kiedy to cały osąd był magiczny, które są szczególnie wyraźnie dostrzegalne w przeżywanych przez neurotyka sytuacjach stresowych.

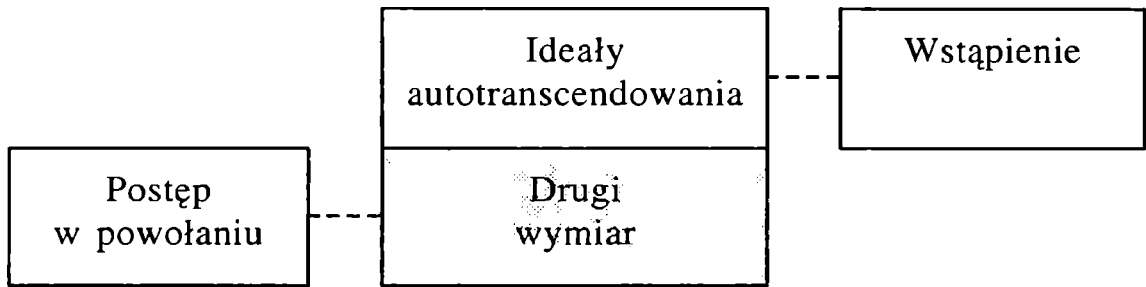
³⁴ Por. R u l l a, *Anthropology of the Christian Vocation*, vol. I, s. 241-243.

³⁵ Dopiero ten etap staje się przedmiotem analizy psychologicznej.

wewnętrznych poruszeń a inne odrzuca. Dokonuje wyboru ideałów i wartości oraz decyduje się postępować zgodnie z tym wyborem³⁶ Pośrednikiem psycho-społecznym wejścia lub niewejścia na drogę powołania chrześcijańskiego są wartości „ja idealnego” Etap ten jest zawsze świadomy³⁷

Trzecim krokiem jest proces integracji „ja” (dotychczas istniejących struktur osobowości) z ideałami życia w Chrystusie. To powoduje „przekształcanie się

Tabela III. Porównanie wpływu różnych czynników w osobowości na wstąpienie na drogę powołania oraz na postęp w powołaniu (za: R u l l a, *Anthropology of the Christian Vocation*, vol. II, s. 143)



w Chrystusa”, w wolny podmiot, który autotranscenduje w miłości i oddaje siebie całkowicie Bogu i innym ludziom. Jak wykazały badania, prowadzone przez Rullę, pośrednikiem wpływającym na postęp jest wymiar drugi³⁸.

Można więc zauważyć, że w odpowiedzi osoby na działanie łaski – w postępie na drodze rozwoju – pośredniczą dwa wymiary: pierwszy wymiar, w którym istnieje dialektyka świadoma³⁹ i wymiar drugi, który jest dialektycznym rezultatem równowagi lub nierównowagi między świadomymi siłami autotranscendowania i nieświadomymi siłami, które są przeciwne do transcendowania teocentrycznego. Niestety siły nieświadome zazwyczaj nie dążą do autotranscen-

³⁶ Por. R u l l a, *Anthropology of the Christian Vocation*, vol. I, s. 127-132.

³⁷ Por. tamże, vol. II, s. 28, 37-40.

³⁸ Por. tamże, s. 143.

³⁹ Znaczenie pierwszego wymiaru (cnoty i grzechu) w życiu i wzroście wydaje się oczywiste. Sprzecznosc z transcendowaniem siebie w tym wymiarze będzie przeważnie świadoma, a stąd łatwa do przekroczenia. Osoba, zdając sobie sprawę z konfliktu, jest zdolna podjąć odpowiednie działania przywracające równowagę. Wystarczą do tego celu tradycyjne środki ascetyzmu chrześcijańskiego.

dowania. Raczej trwają w opozycji⁴⁰, co może być przyczyną, że dalszy postęp napotyka na trudności.

Na drodze powołania mogą się pojawić cztery rodzaje trudności⁴¹: (1) problemy natury duchowej (np. wątpliwości w wierze), (2) problemy wynikające z trudności rozwojowych, (3) nieświadome niespójności psychologiczne, które nie są dostrzegane przez daną osobę ani rozpoznawane przez otoczenie (które też nie są powiązane z psychopatologią) oraz (4) konflikty wpływające z psychopatologicznej dynamiki zaburzeń psychicznych. Pierwsze dwa rodzaje wymienionych trudności zwykle nie stanowią poważniejszej przeszkody w trakcie formacji. Modlitwa, czas, doświadczenie oraz pomoc kierownika duchowego pozwalają je przewartościować. Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja, gdy pojawiające się trudności są ekspresją nieświadomych niespójności powołania albo wyrazem psychopatologii. Zwykle, poza oznakami wyraźnej psychopatologii, trudności te są uważane za „normalne” i są rozwiązywane w podobny sposób. Jednak wyżej wymienione środki nie są skuteczne i nieświadome lub głębiej przedświadome problemy nie zostają właściwie rozwiązywane. Trudności z trzeciej grupy (czyli niespójności nieświadome) łatwo mogą stać się początkiem kryzysu, który może stać się kryzysem chronicznym lub zaburzając proces internalizowania wartości i postaw powołaniowych kryzysem ostrym, mogą ten kryzys potęgować, a nawet doprowadzić do odejścia z drogi. Postęp w internalizacji ideałów autotranscendowania wymaga odpowiedniego stopnia dojrzałości i jest skorelowany z typem, stopniem i liczbą centralnych spójności i niespójności istniejących pomiędzy „ideałami ja” i „ja aktualnym”

Wiele osobowych trudności wymyka się uwadze zarówno podmiotu, jak i kierowników formacji, gdyż dotyczą obszaru zwanego „ja niepoznanym”. Okazuje się, że w pierwszym roku formacji ulegają poprawie tylko obszary z pierwszego wymiaru cnoty i grzechu. Drugi wymiar, powiązany z dobrem pozornym, pozostaje nienaruszony. Dlatego po obiecujących oznakach wzrostu w nowicjacie czy w seminarium, okazuje się, że ludzie nie potrafią stawić czoła wymaganiom studiów czy doświadczeniom apostołatu; porzucają powołanie, a nawet doświadczają poważnych trudności w obszarze cnoty oraz subiektywnej świętości⁴².

⁴⁰ Łaska Boża posługuje się zasadniczo siłami świadomymi i zwykle nie oddziałuje na siły nieświadome. Bóg może jednak przekroczyć nawet i te nieświadome dyspozycje osobowości, ale nie zwykł tego stale czynić. Jednak Bóg nie jest kapryśny i, skoro ustanowił pewne prawa natury, najlogiczniej jest przypuszczać, że będzie poprzez łaskę skutecznie działał te dynamizmy, które już istnieją w ludzkiej osobowości (por. św. Augustyn, *Contra Julianum*, I, 14, 51, PL 44, 813).

⁴¹ Por. Rulla, *Struttura*, s. 157-159.

⁴² Por. tenże, *Anthropology of the Christian Vocation*, vol. II, s. 218 oraz vol. I, s. 192-194, 220, 285-289.

Stąd Rulla proponuje wprowadzić nowy typ pomocy wychowawczej. Celem udzielenia tej pomocy nie będzie doskonałość osobowa, ale to, by ktoś mógł lepiej i pełniej oddać się Bogu i budować Królestwo Boże. Dojrzałość nie jest celem samym w sobie. Pewną formą pomocy są ćwiczenia duchowe (np. medytacja, rachunek sumienia itd.), ale i badania psychologiczne ujawniające korzenie postaw i nawyków. Ponadto sami formatorzy powinni mieć rozwiązane własne problemy w drugim wymiarze⁴³

Jednak L. M. Rulli, jak kilkakrotnie zaznacza, nie chodzi o zastąpienie duchowości psychologią, lecz o integrację obu formacji. Jego zdaniem potrzebna jest bardziej kompletna wizja antropologiczna, oparta na wzajemnym wpływie trzech perspektyw, teologicznej, filozoficznej i psycho-społecznej. Taka antropologia sprawi, iż można bardziej realnie „rozeznać duchy”, a także umożliwi zaproponowanie takiej pomocy, która lepiej odniesie się do potrzeb osób. Nie chodzi więc o to, aby coś wyeliminować z formacji, ale dodać to, co może poprawić powołaniowy wzrost.

Chrystus pragnie, aby decyzja postępowania za Nim była aktem osobowym, tj. świadomym i wolnym (por. KDK 17). Osoba jest wolna wtedy, gdy wybory następują przy pełnej świadomości potrzeb i aktualnych przymusów. Jeśli te potrzeby i przymusy pozostają zagrzebane w nieświadomości, to mogą być źródłem nieracjonalności w postępowaniu oraz przyczyną stosowania mechanizmów obronnych (masek). W wyniku tego (np. ukrywając się za maską racjonalizacji) osoba staje się nie do zranienia. Właściwa formacja miałaby na celu uniesienie tych masek tak, aby człowiek, który podejmuje powołanie, wiedział czego naprawdę chce, co naprawdę posiada i jaką ma rolę do wypełnienia w społeczeństwie i w Kościele⁴⁴.

*

Wydaje się, że przedstawiona wyżej teoria autotranscendencji teocentrycznej L. M. Rulli jest interesującym przyczynkiem do psychologii powołania. Ukazuje bowiem wnętrze osobowości człowieka powołanego przez Chrystusa unikając redukcjonizmu, a ponadto wskazuje na metody doskonalszego poznawania siebie po to, aby pełniej siebie oddać Bogu. Samo odkrycie prawdy nie uczyni człowieka wolnym, lecz uczyni tę wolność możliwą. Prawda jest jednak korzeniem

⁴³ Por. t e n ż e, *Struttura*, s. 158.

⁴⁴ Por. T. K o t l e w s k i TJ, *Świat ludzkich uczuć, potrzeb, konfliktów, wartości. Próba innego spojrzenia*, „Zeszyty Ignacjańskie”, 1992, nr 2, s. 20.

wolności, a brak wolności może w jakimś stopniu udaremniać działanie łaski, gdyż „*Gratia perficit naturam*”⁴⁵

ASPETTI PSICOLOGICI E ANTROPOLOGICI
DELLA VOCAZIONE CRISTIANA
– PROSPETTIVA DELLA TEORIA D’AUTOTRASCENDENZA TEOCENTRICA
DI LUIGI M. RULLA SJ.

S o m m a r i o

Nell’articolo è stata presentata l’analisi psicologica della vocazione cristiana. L’autore comincia l’analisi mostrando l’importanza della psicologia nella teologia secondo il Consiglio del Vaticano II e il nuovo Catechismo della Chiesa Cattolica. Lui mostra brevemente il pericolo del riduzionismo psicologico per la teologia. Per esempio la psicologia omette la verità di peccato, di libero arbitrio o qualche volta assolutizza la libertà, spesso restringe l’uomo a ciò che si può misurare in modo empirico.

L’autore sottolinea che la vocazione cristiana non può essere espressa nelle parole di autorealizzazione psicologica perchè e la vocazione verso autotrascedenza. Dio chiama l’uomo affinché trascenda se stesso e cambi nel Cristo. Questo riguarda tutti i cristiani.

Dal punto di vista della psicologia la vocazione cristiana è diversa dalle altre vocazioni per le professioni particolari. Questa vocazione esige l’impegnarsi dell’uomo totale.

L’ultima parte dell’articolo è una presentazione della teoria d’autotrascendenza teocentrica di L. M. Rulla SJ. Questo professore di Università di Gregoriana a Roma ha creato la propria concezione psicologica di personalità. Essa compie tutte le esigenze che la Chiesa aspetta dalla psicologia. Essa si fonda sugli studi delle persone che hanno risposto alla loro vocazione. L’autore dell’articolo presenta successivamente strutture, dimensioni e dinamismi della personalità e anche il processo dello sviluppo della vocazione cristiana (le tappe del processo e le difficoltà che appaiono).

Riassunto da Jacek Borys Soiński OFM

⁴⁵ „Wolność jest warunkiem działania łaski i odwrotnie łaska jest warunkiem ludzkiego wzrostu w wolności” (W. W. M e i s s n e r S.J., *Foundations for a Psychology of Grace*, Glen Rock, N. J., 1966, s. 121).